
Śpiewnik

KRAKOWSKICH ŚPIEWANEK OKOŁOGÓRSKICH

Spis treści

0.1	Deesis	1
-----	------------------	---

0.1 Deesis

Tam las się pochyła prastarym chojarem
Nad ciemnym strumieniem niebo się zamyka
Tam buk rosochatym zakrywa konarem
Mogily, których nawet wiatr unika

Dla oczu ukryty - niedostrzegły wzrokiem
Jedyny ślad wymarłej sadyby -
Gasnąca drożyna spleciona z potokiem
Jakby nie była - odeszła jak gdyby

Porosły drzewa, gdzie umarły chaty
Zamknęły się cerkwi widmowe wierzeje
Opuścił siolo Chrystus Pantokrator
Zgięty w pół krzyż samotnie niszczeje

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
Na próżno błagajmy błogosławienia
Za Łemkowynę módlmy się daremnie
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyśl! Hospody pomyśl!

Dlaczego przestałem być Rusnakom bratem
Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje
Dokąd uleciały cheruby skrzydlate
Czemu płomień w oczach już duszy nie grzeje?

Słupy dymu z nagle podparły ciężkie chmury
Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas
Umilkły w bólu niewzruszone góry -
Jedynie, które miały tu pozostać

Ku czyjej chwale wzniosły się pochodnie
Całopalne ofiary dla którego Boga
Jacyż to święci tej krwi byli głodni
W jakim obrządku ojców kto pochował?

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
Na próżno błagajmy błogosławienia
Za Łemkowynę módlmy się daremnie
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyśl! Hospody pomyśl!

Na plecach wysoko ponieśmy ektenie
Chociaż niegodniśmy błogosławienia
Odprawmy na szczytach pokutę zmęczeniem
Może doprosimy się tym przebaczenia

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu

Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!